

Jak radzić sobie z suszą w ogrodzie?

Zmienia się klimat, dlatego trzeba łąpać i wykorzystywać każdą kroplę wody. Już teraz trwa susza, a najgorętsze miesiące są jeszcze przed nami. Eksperci zapowiadają największą suszę od 50 lat. Niestety, do takich warunków raczej musimy się przyzwyczaić i nauczyć się rozwiązywać problemy związane z wodą. Nie możemy liczyć, że to przejściowy problem. W związku z tym do gospodarowania wodą musimy podejść bardzo poważnie, ponieważ potrzebne są tu kompleksowe rozwiązania.

problem	rozwiązanie
Wzrost temperatury spowodowany ociepleniem klimatu	Dokładne planowanie nasadzeń z uwzględnieniem możliwości/ wytrzymałości roślin i zwiększanie terenów zielonych i zadrzewionych (cień)
Susza spowodowana długotrwałym brakiem opadów	Zbieranie każdej możliwej wody (zbiorniki na deszczówkę, wykorzystywanie powtórne wody nadającej się do podlewania)
Susza spowodowana wyjąłowieniem gleby	Wzbogacanie gleby przez ciągłe dodawanie materii organicznej
Wysychanie roślin spowodowane nadmiernym parowaniem wody z gruntu.	Nie pozostawianie „gołej” ziemi - ściółkowanie

Główne przyczyny suszy wśród roślin to:

1. Wchłanianie do gleby i ściekanie wody w głąb profilu tak, że korzenie roślin nie są w stanie jej pobrać.

Najważniejsze w ogrodzie jest zapewnienie roślinom wody na poziomie, z którego ich korzenie będą mogły ją czerpać. Jeśli brak deszczu utrzymuje się długo, a temperatury są wysokie, wtedy trzeba wspomóc rośliny i nawodnić glebę. Podlewanie nieraz jest konieczne,

szczególnie w ostatnich latach. Jednocześnie w związku z tą koniecznością spada w Polsce poziom wód nie tylko podziemnych, ale również gruntowych (rzeki, jeziora, stawy itp.). Dlatego do podlewania konieczne jest zbieranie każdej możliwej wody. Najprościej postawić pojemnik na deszczówkę pod rynną, dzięki temu woda nawet z całej powierzchni dachu będzie napełniać zbiornik, który później służy do nawadniania roślin w ogrodzie. Jest to podstawowy zasób wody. Jeśli mamy spadek terenu, można również zastosować odpowiednią meliorację w celu (odwrotnym niż zazwyczaj stosowano w Polsce) zatrzymania wody na naszym terenie i ograniczenia jej spływania. Kluczową sprawą jest wówczas to, by próg był wykopany dokładnie w poprzek stoku.



2. Parowanie wody z gleby, głównie przez duże nasłonecznienie i wiatr.

Podstawowym zabiegiem prewencyjnym w tym wypadku jest osłanianie gleby przed nadmierną ekspozycją słoneczną. W przypadku pełnej ekspozycji, gleba nie zbiera nawet rosy o poranku. Dodatkowo taka sytuacja jest niczym otwarte wrota dla uciekania wody - i w górę do nieba, i w dół w niższe warstwy profilu glebowego. Odpowiedzią na taki problem jest ściółkowanie, czyli przykrywanie ziemi materiałem organicznym. Może nią być skoszona trawa, słoma, trociny, zrębki, liście, a czasem nawet kompost. Trzeba jednak pamiętać, że drzewa iglaste i wszystkie ich części bardzo zakwaszają glebę, a tego prawie żadna roślina nie lubi. Dlatego warto zatroszczyć się, żeby nasze materiały ściółkowe (jeśli byłyby drzewne) pochodziły z drzew liściastych. Najprostszą metodą ściółkowania jest korzystanie ze skoszonej trawy. Taka trawa nie ma w sobie nasion, przez co nie rozprzestrzeniają się chwasty, i możemy ją pozyskiwać regularnie, a po rozłożeniu się jej warstw dolnych, dostarczamy glebie naturalny nawóz. Ściółkowanie można dodatkowo wzmocnić położeniem

pod nim niezadrukowanego kartonu. Ten zrobiony z celulozy, zwabia cenne dżdżownice, blokuje wychodzenie chwastów, a po około roku ulega całkowitemu rozkładowi, dodając naszej ziemi składników odżywczych.

Co nam daje ściółkowanie?

Przede wszystkim bardzo dobrze zachowuje wilgoć w glebie. Można samemu zrobić taki test. Na kilka dni zostawić kawałek odstoniętej gleby, a obok przykryć jej część, np. warstwą trawy. I zobaczyć różnicę. Nasza ściółka tworzy swoistą barierę fizyczną, biologiczną i chemiczną dla podłoża, ogranicza znacznie parowanie i nagrzewanie się gleby (co wczesną wiosną trzeba kontrolować, ale latem jest bardzo pomocne). Ściółkować można oczywiście również kamieniami, żwirem, agrowłókniną itp., ale traci się wówczas dwie ważne dla roślin aspekty ściółkowania organicznego: 1. zdolność pochłaniania i magazynowania wody pobranej z powietrza (rosa), 2. uwalniania do gleby cennych substancji organicznych wzmacniających rośliny.

Na sytuację wodną również istotnie wpływa przekopywanie. Często kapilary glebowe (takie mikro korytarze, które trzymają wodę w glebie powyżej poziomu wody gruntowej i umożliwiają roślinom korzystanie z niej) trzymają wilgoć około 20 cm w głąb. Kiedy kopiemy sprawiamy, że kapilary puszczają, a woda częściowo odparowuje i spływa głębiej w dół profilu. Dlatego warto zawsze zastanowić się przed przekopaniem, czy pora jest dobra, czy jest to niezbędne, czy straty nie będą przewyższać zysków i ew. szukać metod alternatywnych.

Tu czasem wyjściem może być nasadzanie roślin, które mogą dawać cień od wschodu. Wówczas rano na roślinach będzie dłużej utrzymywać się rosa i rośliny będą w stanie pobrać trochę wody wyłapaną z powietrza. Takie nasadzenia również ograniczają powiewy wiatru, a tym samym wietrzenie gleby. Dodatkowo większość roślin lubi zaciszne miejsca, a słońce pojawia się na tych roślinach po prostu nieco później.

Do nasadzeń mogą służyć nie tylko drzewa (klon polny, brzoza, modrzew dadzą radę suszy), ale również bardziej wytrzymałe krzewy, jak na przykład wytrzymujący ekstremalne warunki rokitniki, tamaryszek czy tarnina. Funkcję taką mogą pełnić również wyższe kwiaty; świetnie nada się na upały wiesiołek, malwa czy śláz. Są to tylko niektóre z roślin do zadań specjalnych.



Szalenie istotne jest zadbanie również o skład gleby. Dlatego warto zawsze dodawać materii organicznej i produkować w niej jak najwięcej próchnicy. Jeśli gleba jest lekka, przepuszczalna (bardziej piaszczysta), warto dodać przy nasadzeniach odrobinę gliny. Ta, kiedy jest wilgotna, świetnie wylapuje wilgoć, a kiedy jest susza, oddaje ją roślinom

Podnoszenie wilgotności powietrza w obszarach, gdzie rosną rośliny. Możemy to robić mechanicznie za pomocą, np. systemów nawadniania kropelkowego, jednak nie zawsze jest to możliwe, ponieważ wymaga to nakładu pieniężnego, dostępu do stałego źródła wody i prądu oraz obsługi. Jeśli w zamian za to posadzimy wokół siebie więcej roślin, a co za tym idzie więcej znajdzie się na danym obszarze liści, to parowanie liścienne będzie się sumować i finalnie z każdej rośliny wyparuje mniej wody, niż jeśli ta sama roślina rosłaby samotnie.

Dobrym pomysłem może być również mały staw czy oczko wodne. Dzięki temu powietrze w okolicy będzie bardziej wilgotne. Jednak tu trzeba uważać na miejsce, w którym chce się zrobić punkt wodny, bo kierunek retencji wody ma znaczenie! Zatem ukształtowanie terenu to rzecz kluczowa.

Co jeszcze możemy zrobić w ogrodzie, żeby nie dać się suszy?

Możemy jeszcze pomyśleć jakie rośliny nadadzą się bardziej niż te tradycyjne, uprawiane dotychczas, ale nie dające sobie rady z podnoszącą się temperaturą i coraz dłuższymi okresami bez deszczu. Świetnym przykładem może być Koniczyna biała drobnolistna jest świetną rośliną, która mogłaby zastąpić trawę na trawnikach. Koniczyna ta jest niską i kwitnącą rośliną, która świetnie znosi koszenie i ugniatanie, a przede wszystkim jest o wiele bardziej odporna na suszę niż trawa, dodatkowo zachowuje swoją zieloną barwę w czasie upałów. Warto dodać również, że jest to roślina z rodziny bobowatych, a więc wiąże nam azot z powietrza - 100 kg/h (!) czyniąc nam glebę z każdym rokiem bardziej zasobną i żyzną.



Dodatkowe materiały pomocnicze:

krótki film o ściółkowaniu trawą

https://www.youtube.com/watch?v=mdq26ljxhAs&feature=youtu.be&fbclid=IwAR3Kj5BCyIYtI93eZcRirqYPIkuNpj4DG-sOMtI783alwzstrgYU_KrP2Vw

[portal dotyczący zapobieganiu suszy i jej skótkom](http://stopsuszy.pl/)

<http://stopsuszy.pl/>

materiał powstał w ramach projektu pt. Wspólna grządka. Ogrody społeczne w gminie Brzeszcze. Projekt realizowany jest przez Fundację Kultury Chrześcijańskiej Znak, ze środków Funduszu Inicjatyw Obywatelskich na lata 2014-2020.



Program
Fundusz Inicjatyw
Obywatelskich
na lata 2014-2020

FIO